

Dokumentacja projektu habilitacyjnego

Autoreferat

dr Olga Pałka-Ślaska

Autoreferat

Imię i nazwisko:

dr Olga Pałka-Ślaska

Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne.

- dyplom ukończenia studiów na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, kierunek: Grafika Warsztatowa; tytuł magistra sztuki nadany dnia 7 czerwca 2004 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach
- stopień doktora sztuki w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach dnia 19 października 2012 roku, na podstawie rozprawy doktorskiej Wielowymiarowy obraz świata – cykl grafik

Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/ artystycznych.

Przebieg zatrudnienia w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach:

06.10.2006–30.09.2007 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 7/18 etatu
01.10.2007–30.06.2008 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 1/2 etatu
02.10.2008–30.06.2009 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 15/18 etatu
01.07.2009 – 30.09.2009 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 9/18 etatu
01.10.2009–30.06.2010 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 13/18 etatu
01.07.2010–31.05.2011 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 9/18 etatu
01.06.2011–30.09.2011 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku instruktora, w wymiarze 12/18 etatu
01.10.2011–31.05.2013 r. – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku wykładowcy, w wymiarze 10/12 etatu
01.06.2013–do chwili obecnej – zatrudnienie w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach na stanowisku adiunkta, w pełnym wymiarze czasu pracy

Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)

Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję osiągnięcie:

cykl grafik: *Rejestr osobliwości*, składający się z 21 prac mojego autorstwa, prezentowany we fragmentach oraz w całości na trzech wystawach indywidualnych – jako aspirujące do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Zestaw grafik został przedstawiony publicznie w formie trzech wystaw indywidualnych, obejmujących prezentacje kolejnych etapów cyklu.

Miejsca i terminy wystaw:

02.09.2016–16.10.2016

Mikro Makro Osobliwości, Sosnowieckie Centrum Kultury – Zamek Sielecki, Galeria Extravagance, Sosnowiec

Wystawie *Mikro Makro Osobliwości* towarzyszył katalog (nr ISBN – 978-83-64219-24-2). Katalog zawiera wybór prac z lat 2012–2016 oraz tekst kuratorski Adriany Zimnowody.

02.08.2018–04.09.2018

Przestrzeń ciszy..., Galeria StrefArt, Tychy

07.03.2019–05.04.2019

Stany liminalne, Kutnowski Dom Kultury, Galeria Okno na Sztukę, Kutno (wraz z Sybillą Skałubą)

Spis treści

- 1. Wprowadzenie 7**
 - 1.1. Przewód doktorski 8
 - 1.2. Opis dorobku artystycznego po uzyskaniu stopnia doktora sztuki 10
- 2. Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego *Rejestr osobliwości* 12**
- 3. Aktywność wystawiennicza 16**
 - 3.1. Wystawy indywidualne 16
 - 3.2. Wystawy zbiorowe 17
- 4. Działalność dydaktyczna 18**
- 5. Działalność organizacyjna w ASP w Katowicach 20**
 - 5.1. Pełnione funkcje 20
 - 5.2. Promocja dokonań studentów 21
- 6. Bibliografia 22**

1. Wprowadzenie

Jestem absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Tytuł magistra sztuki uzyskałam w 2004 roku na podstawie dyplomu zrealizowanego w Pracowni Druku Wklęsłego prof. Jana Szmatlocha oraz dyplomu dodatkowego zrealizowanego w Pracowni Malarstwa prof. Jacka Rykały. Dyplom ten w całości został wyróżniony.

Moja działalność artystyczna od uzyskania tytułu magistra sztuki związana jest z praktyką dydaktyczną w macierzystej uczelni. Od 2004 roku jestem pracownikiem katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, zatrudnionym początkowo na stanowisku instruktora, później wykładowcy, a od 2013 roku na stanowisku adiunkta. W 2012 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem *Wielowymiarowy obraz świata* oraz przygotowanego zestawu prac, uchwałą Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, uzyskałam tytuł doktora sztuki.

W niniejszym tekście przedstawiam kolejne etapy mojej twórczości, powstających kolejno cykli prac z zachowaniem chronologii obrazującej korelację następujących po sobie doświadczeń w materii graficznej. Dotychczasowy dorobek artystyczny uważam za spójny i konsekwentny, nie dopatrzmy się tu spektakularnych zmian. Kolejne prace wynikają niejako z poprzednich, a moja uwaga w tym okresie skupiała się na ciągłym wzbogacaniu języka plastycznego, udoskonalaniu warsztatu i zgłębianiu interesujących mnie obszarów treściowych, które konsekwentnie płynęły z bezpośredniej obserwacji otoczenia i jego dotyczyły. Autoreferat podzieliłam na pięć części. Dwie pierwsze poświęcone są moim poszukiwaniom artystycznym, natomiast pozostałe – aktywności wystawienniczej, moim osiągnięciom dydaktycznym i popularyzatorskim.

W części tej omówione zostały moje wczesne doświadczenia twórcze poprzedzające uzyskanie stopnia doktora, aby przybliżyć zarówno motywy zainteresowań oraz wyborów środków w procesie twórczym, a tym samym uzasadnić temat i treść rozprawy habilitacyjnej.

Chociaż dziś daleka jestem od doświadczeń z 2004 roku, uznałam, że nieuczciwie byłoby się od nich odcinać, zatem wyznaczam je w autoreferacie jako datę, w której moja twórczość bierze swój początek. Cykl grafik, który powstał w ramach pracy dyplomowej *Granice* to prace podejmujące wątek ustanawiania granic zarówno w kontekście miejsca (grafiki), jak i granic ciała oraz transgresji cielesności (obrazy). Podczas pracy nad cyklem dyplomowym zostałam obdarzona przez promotora ogromnym zaufaniem, a wolność, która się z tym wiązała, wyzwoliła we mnie silną potrzebę eksperymentowania zarówno z kolorem, jak i z formą, fakturą, ale przede wszystkim ze skalą obrazu (powstał cykl prac w formatach od 60×100 cm po 100×250 cm). Myślę, że już wtedy zdałam sobie sprawę, że motorem moich działań będzie poszukiwanie własnej metody opartej na tradycyjnych technikach druku wklęsłego. Motywem towarzyszącym mi w tamtym czasie stała się ognista forma inspirowana świętym monolitem aborygeńskim Uluru. Samotny obiekt – najczęściej niewiadomego

pochodzenia – mający w sobie tak wielką dozę tajemnicy. Nie interesowało mnie jednak odwzorowywanie skalnej formacji, a raczej jej położenie, relacja z otoczeniem, forma stanowiąca centrum, punkt odniesienia do tworzenia nowych kontekstów. Linia styku nieba z ziemią w naturalny sposób zaczęła łączyć geograficzną rzeczywistość z przestrzenią osobistą.

Od momentu ukończenia studiów w 2004 roku moje najważniejsze inspiracje twórcze konsekwentnie dotyczyły i płynęły z bezpośredniej obserwacji otoczenia. Wnikając coraz głębiej w mikroświaty twardych skał, odkrywałam to, co przy ich ogromie pozornie niewidoczne, a przez to jeszcze bardziej wciągające i tajemnicze. Szczeliny, rysy, wyrwy, gdzie znalazłam obiekty, które stanowią o przeszłości tych miejsc – nagromadzone fragmenty liści, strąków, kokonów czy nasion. Istotny stał się dla mnie fragment, detal, materia, struktura czy osobliwy rysunek. Przekształciłam się w badacza-amatora, który nie szuka w naturze odpowiedzi na elementarne pytania, a raczej jak dziecko odkrywa, obserwuje i zachwyca się tym, co widzi. Wówczas nie zdawałam sobie sprawy z tego, że potrzeba posiadania własnego mitu, tajemnicy czy motywu nie do końca określonego, a może po prostu nie nazwanego będzie w przyszłości stałym elementem moich poszukiwań twórczych. Myślę, że zaczęłam rozumieć, że odwzorowywanie świata logicznego, poznanego, rozpoznawalnego na pierwszy rzut oka nie będzie moim wyborem, i że nie mogę poznawać świata inaczej jak za pośrednictwem własnego ciała działającego jak powłoka filtrująca rzeczywistość.

Kolejnym etapem poszukiwania własnego języka graficznego stało się czyszczenie formy ze zbędnych informacji, komunikatów czy znaków. Bliskie było mi to, co w eseju *Przeciw interpretacji* pisze Susan Sontag:

Nasza kultura opiera się na nadmiarze, nadprodukcji, w rezultacie czego nasze doświadczenie zmysłowe stopniowo coraz bardziej traci na wyrazistości. Warunki współczesnego życia – materialnej obfitości, namnożenia rzeczy – osłabiają naszą zdolność odczuwania. [...] dziś ważne jest uleczenie naszych zmysłów. Musimy się nauczyć więcej widzieć, słyszeć i odczuwać¹.

Ideałem był wówczas dla mnie cykl grafik na wskroś osobisty i unikający klasyfikacji, a jednocześnie przemawiający bezpośrednio do zmysłów odbiorcy bez potrzeby wyjaśnień lub uprzedniej wiedzy z zakresu techniki graficznej i intencji autora. Przerzucałam niejako na odbiorcę odczytanie komunikatów, nadając pracom tytuły numeryczne, mające swą genezę w tylko dla mnie czytelnym kodzie. Równoległe doświadczenia i coraz większa świadomość warsztatowa pomagały mi wyklarować spójny, konsekwentny, autorski język graficzny, którego nierozzerwalną częścią stała się charakterystyczna kolorystyka.

1

S. Sontag, *Przeciw interpretacji i inne eseje*, wyd. Karakter, Kraków 2018, s.24–25.

1.1. Przewód doktorski

Realizację zaprezentowanego w ramach przewodu doktorskiego cyklu grafik rozpoczęłam w okolicach 2009 roku. Pisemna część miała formę autoreferatu

Wielowymiarowy obraz świata. Inspiracja powodowana konkretnym obiektem przestrzeni w ciągu tych kolejnych kilku lat wyraźnie ewoluowała, choć nadal pozostała mocno osadzona w percepcji świata zewnętrznego.

Impulsem do moich prac była ogólnie pojęta natura – a raczej jej wielowymiarowość i zróżnicowanie. I choć u podstaw mojej twórczości zawsze leżała biologia w sensie greckiego **βίος** – życie, nie interesowało mnie jej realne odwzorowywanie. Wciąż uciekałam od klasyfikowania w stronę własnych „form – mitów”, wyodrębnionych z kontekstu, o nowym znaczeniu. Przedstawiłam zachwycające obiekty i takie, których pierwowzór w ogólnym pojęciu jest nieestetyczny, brzydki lub odpychający, wierząc, że to nadany mu kontekst interpretacyjny stanowi o rzeczywistym walorze estetycznym. Byłam typem zbieracza, potrzeba zapamiętania chwili poprzez zachowanie fragmentu tej rzeczywistości było silniejsze ode mnie, byłam jak opisany przez Marcina Wichę w jego wspomnieniach ojciec:

należał do ludzi, którzy patrzą pod nogi. Nie potrafił przejść obojętnie nad doskonałą formą. Nad morzem zbierał szkiełka i ułamki porcelany. Nigdy nie wzgardził kawałkiem wypłukanej cegły... Przynosił je w kieszeniach. Przywoził z wakacji, a potem, z braku lepszego pomysłu, wsypywał je do doniczek².

Moment, w którym uświadomiłam sobie, że moja osobliwa kolekcja musi posiadać jakieś granice, był momentem, od którego zaczęłam przetwarzać zbiory na obrazy. W rezultacie nie wracam już z lasu z kieszeniami wypchanymi kamieniami i roślinami, tylko z zarejestrowanymi w głowie obrazami, które następnie przetwarzam, kompiluję i tworzę unikatowy, osobisty okaz, mój sposób na nieskończoność i beczasowość zbioru. Interesuje mnie wielowymiarowość i jej bardzo osobisty intymny odbiór, uciekam od wszelkich klasyfikacji, przyporządkowań, szczegółowych określeń, mając nadzieję, że dzięki temu otwieram przed odbiorcą niezwykle obszerne pole interpretacyjno-znaczeniowe, co może pozwoli mu odnaleźć własne, bliskie tylko jemu i ważne właśnie dla niego sensory. Stąd też tytuły numeryczne – nie niosące za sobą odpowiedzi interpretacyjnej – jak kolejny numer preparatu w laboratorium, czy nazwiska w ewidencji mieszkańców. Chciałam stworzyć zbiór mający spójny charakter, choć niekoniecznie formę, coś na wzór list opisanych przez Umberto Eco:

przedstawiają na swój sposób pewną formę, gdyż nadają jedność danemu zbiorowi przedmiotów, które choć różnią się między sobą, posłuszne są presji kontekstowej, czyli zostają złączone, by stały się jednym bytem lub by wszystkie znalazły się w jednym oczekiwanym miejscu albo też by stanowiły kres jakiegoś projektu...³

Dlatego, tworząc wówczas moją mitologiczną kolekcję, zamykałam obiekty w czerni, aby nadać im powagi i pomnikowości, jakby znalazły się miały w gablocie czy klaserze. Zamierzeniem było zatrzymanie uwagi odbiorcy na wnętrzu formy poprzez otoczenie jej czernią, by ciekaw był głębszej warstwy, dokonywał kolejnej odsłony. Twory przedstawione

2

M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, wyd. Karakter, Kraków 2017, s. 18.

3

U. Eco, *Szaleństwo katalogowania*, wyd. Rebis, Poznań 2009, s. 116.

na grafikach z odległości zdradzają tylko formę, w miarę zbliżania się do nich stopniowo odsłaniają nawarstwienie elementów. Są one zwykle niewytłumaczalne i nieskończone w sensie możliwości modyfikacji znaczeń. Niektóre – choć przewidziane jako osobne prace – mają swoją kontynuację w kolejnych, z którymi zaczynają tworzyć spójną logiczną całość, czego przykładem mogą być prace 98 mm, M-98 i M-81 (katalog B), przedstawiające kolejne fazy rozchylania się formy, jak w wypadku dojrzewającego i pękającego nasiona. Manipuluję też często skalą – powiększając bądź drastycznie zmniejszając motyw względem jego odpowiednika (wzorca) – aby zdjąć mu kolejną realną warstwę. Inspiracją stały się dla mnie również fotografie Karla Blossfeldta, który

...chcąc jak najlepiej oddać wartość naukową roślin, pozbawiał je pędów, liści, korzeni, które wprowadzałyby niepotrzebny chaos. Najważniejszą cechą charakteryzującą jego prace jest powiększenie okazów od trzech do piętnastu razy, a jeśli trzeba, to nawet i czterdzieści pięć razy, aby wypełnić całą przestrzeń zdjęcia. W ten sposób między 1890 a 1930 rokiem Karl Blossfeldt zrobił 6000 fotografii, tworząc ogromny techniczny czarno-biały zielnik z zimnymi i wyraźnymi zdjęciami i, z czego artysta nie zdawał sobie sprawy, surrealistyczny⁴.

Prezentowane wówczas grafiki powstały w technice druku wklęsłego, barwnego, oparte zostały głównie na akwaforcie i suchej igle. Każda kolejna praca wykonana była przy użyciu kilku matryc, druk więc odbywa się wielowarstwowo, przy zachowaniu precyzyjnego „pasowania”.

Na etapie trawienia eksperymentowałam, chcąc za każdym razem możliwie najmocniej zróżnicować akwatintową aplę, wprowadzam różnego rodzaju matryce, naturalne czy wszelkiego rodzaju podziały. Dla uzyskania ciekawszych rozwiązań zastosowałam szablon. Poprzez swoje właściwości precyzyjnego wydobywania formy staje się on bardzo pomocnym narzędziem. Ciekawa sytuacja ma miejsce w wypadku nieregularnej maski – szablonu, użycie jej stwarza efekt unikatowy – jednorazową, a zatem monotypiczną odbitkę, możliwą do powtórzenia motywu, niemożliwą do powtórzenia identycznego układu, jak w pracy *In Vitro* (katalog B).

W założeniu prezentowany zestaw grafik był cyklem otwartym jak kolekcja, która wciąż czeka na dalsze zbiory – przewidywałam realizację kolejnych prac powstających z potrzeby zaglądania do wnętrza materii, dokumentowania jej kruchości i nietrwałości.

1.2. Opis dorobku artystycznego po uzyskaniu stopnia doktora sztuki

Kolejne prace powstałe w latach 2012–2016 stały się dla mnie obszarem poszukiwań nowych rozwiązań formalnych i warsztatowych. Tworzyłam kolejne prace przeważnie o wymiarach 70×100 cm i 70×200 cm. Równolegle wciąż kontynuuję pracę nad zestawem małych form rozpoczętym w 2012 roku. I choć intencją powstawania tych kompozycji nie jest szkic do pełnowymiarowych grafik, doświadczenia, które zdobywam w tym formacie, służą mi niejednokrotnie jako poligon testowania

rozwiązań zarówno technicznych, jak i formalnych przy konstruowaniu większych układów. Rzeczą naturalną jest, że nie rozpiszę się, a jedynie wspomnę w tej rozprawie o pracach, których powstało wiele, a które nigdy nie wypłynęły poza przestrzeń mojej pracowni. Myślę tu o stertach prób technologicznych i formalnych stanowiących nieraz o esencji, kierunku dalszego rozwoju danej serii. Wpływ wydarzeń w sferze osobistej, czasowe niedyspozycje artystyczne z perspektywy czasu postrzegam jako niezmiernie istotne, pomagające zredefiniować pewne teorie, wyciszyć się, czy w końcu zdystansować wobec natłoku rzeczywistości. Zawsze traktowałam przypadek jako bardzo istotną część składową moich poszukiwań, a podążając za myślą Józefa Czapskiego, że „każdy ma własne, niezaprzeczalne prawo do rozczarowania”, nauczyłam się traktować porażki z pokorą, a z czasem i ze spokojem.

Nadal ważną część mojej działalności artystycznej stanowiła aktywność wystawiennicza. Jednym z ważniejszych wydarzeń po obronie doktoratu, mającym wpływ na dalsze decyzje artystyczne, był pierwszy udział w Międzynarodowym Biennale Grafiki w Guanlan w Chinach w 2013 roku. Zakwalifikowano wówczas do wystawy głównej grafikę *M-43* (katalog B), a w niedługim czasie zaproponowano mi program rezydencyjny w China Guanlan Original Printmaking Base. Fakt wychowywania trzylatka i oczekiwanie kolejnego potomka sprawiły, że wyjazd ten nie był wówczas możliwy. Ta propozycja, jak również potrzeba rozwoju i poszerzania doświadczeń sprawiły jednak, że po raz pierwszy zaczęłam poważnie zastanawiać się nad tego typu aktywnością. Dwa lata później w roku 2015, na kolejnej edycji Biennale w Guanlan, grafika *B-214* (katalog B) została nagrodzona nagrodą główną. Podczas pobytu w Guanlan miałam okazję uczestniczyć w konferencji poświęconej grafice na świecie, brać czynny udział w Targach Sztuki w Shenzhen, ale przede wszystkim, co miało wpływ na późniejsze decyzje, współpracować z artystami z całego świata na warsztatach w Guanlan Original Printmaking Base. Gdy więc w 2015 roku zostałam zaproszona do udziału w International Artists Painting Residence, Hvar, Palmizana w Chorwacji, bez namysłu zdecydowałam się na wyjazd. Decyzja ta była dla mnie istotna również ze względu na specyfikę wydarzenia, program rezydencji zakładał realizacje malarskie, jak również możliwość działań w technikach graficznych. Ponieważ od kilkunastu lat moja działalność dydaktyczna związana jest z obiema tymi dziedzinami sztuki, charakter takich działań bardzo mi odpowiadał. Bardzo szybko na nowo odnalazłam się w medium malarskim, a konfrontacja własnych działań i kooperacja z artystami z różnych zakątków świata na długi czas stała się źródłem nowych inspiracji. Będąc przekonaną o korzyściach płynących z tej formy aktywności, w kolejnych latach biorę udział w The 3rd Session of Zhangjiajie (China) International Oil Painting Creation – Camp w 2016 roku w Chinach i 1st International Artist Retreat and Residency, Tao Hua Tan, Anhui Province w Chinach w 2017 roku. Tę ostatnią rezydencję uważam za szczególnie znaczącą, ponieważ infrastruktura i specyfika bazy artystycznej w równym stopniu umożliwiła pracę w materii malarskiej i graficznej, a program rezydencji oferował również

zwiedzenie miejsca wytwarzania i obserwację całego procesu produkcji papieru The Chinese Xuan Paper oraz warsztaty graficzne z jego użyciem. Te doświadczenia i specyfika papieru Xuan przełożyły się na podejmowane przeze mnie nowe wyzwania technologiczne i materiałowe.

2. Omówienie wskazanego osiągnięcia artystycznego (cykl 21 grafik *Rejestr osobliwości*)

Pracę nad cyklem *Rejestr osobliwości*, który ostatecznie składa się z 21 realizacji graficznych wykonanych w technikach druku wklęsłego, rozpoczęłam w okolicach 2016 roku. W tym czasie moje zainteresowania nadal oscylują wokół formy podpatrzanej w naturze, przetwarzanej na obrazy powstałe w wyniku kompilacji z aktualnymi towarzyszącymi mi przeżyciami i emocjami. Buduję pozornie proste kompozycje, nabijane kolejno z kilku matryc z zachowaniem precyzyjnego pasowania. Kolejne nabicia służą komplikacji strukturalnej we wnętrzu formy. Formalnie wszystkie pojawiające się w cyklu prace stanowią całość. Mogę teraz jednak przyjąć założenie, że ogół składa się z mikro-cykli, pomiędzy którymi krystalizował się proces technologiczny. Moje grafiki powstają seriami prowokowanymi różnorodnymi bodźcami, każdy następny cykl wynika z poprzedniego, stąd swoista kontynuacja i nawiązanie do poprzednich realizacji. Planując kolejną odsłonę wystawienniczą, uwzględniłam pokaz co najmniej kilku grafik poprzedzających te nowe, jako naturalnych ogniw nieskończonego zbioru. Nadal stosuję tytuły numeryczne, nawiązując do katalogowania czy rejestracji obiektów. Powstawał zbiór podobny do dawnych *wunderkammer* opisanych między innymi przez Umberto Eco:

gabloty osobliwości, poprzedniki naszych muzeów przyrodniczych, w których jedni próbowali zgromadzić systematycznie wszystko to, co należało wiedzieć, a inni chcieli kolekcjonować to, co brzmiało nadzwyczajnie i niesłychanie... czasem są to szafy, jak muzea w miniaturze, pełne przegródek zawierających znaleziska, które, wydzielone ze swego pierwotnego kontekstu, zdają się opowiadać nieprawdopodobne historie⁶.

Konsekwentnie zagłębiając się w zakamarki natury jako esencji moich działań, wspierałam dociekania i amatorskie badania literaturą. Tak się składa, że przypadło to w czasie niesamowitej wręcz fali publikacji o tematyce roślinno-zwierzęcej, jak: *Sekretne życie drzew* Petera Wohllebena, *Tajemnicza mowa drzew* Erwina Thoma, *Inteligencja kwiatów* Maurica Maeterlincka. Powstały wtedy pierwsze z prace z cyklu pokazane na wystawie w Galerii Extravagance. Zainspirowane były relacjami i symbiozą świata roślin, które – tak jak ludzie – doświadczają wrażeń, mają uczucia i pamięć. Powstają prace o harmonijnej, prostej kompozycji, jak *M-38*, *B-39*, *M-36*, *M-854*, *C-55* (katalog A). Nie bez znaczenia w tym czasie była też sytuacja rozpoczętej w Polsce na wielką skalę wycinki lasów. Od zawsze wpływający czas dzieliłam na funkcjonowanie w rzeczywistości miejskiej i tak zwanej przestrzeni „za

6

U. Eco, *Szaleństwo katalogowania*, wyd. Rebis, Poznań 2009, s. 203.

miastem”, która teraz, pod wpływem gospodarki leśnej, drastycznie zmieniła swój kształt. A ponieważ wciąż impulsem do powstania obrazu staje się wydarzenie, zjawisko wywołujące we mnie pozytywne bądź negatywne skojarzenia i skłaniające do komentarza, poczułam potrzebę zapisu, archiwizacji obrazów, które niegdyś stanowiły o poczuciu bezpieczeństwa (grafiki: Z-17, Z-16, katalog A). Myślę, że najlepiej moje zamierzenia odnośnie przekazu odczytuje i opisuje w tekście kuratorskim Adriana Zimnowoda:

Jest bowiem w tej graficznej opowieści pewna doniosłość, wyrafinowanie, coś, co skłania do respektu. Być może przyczynia się do takiego postrzegania prac domykająca całość czerń – ten z rozmysłem zastosowany przez artystkę zabieg; ostatni szlif dodający estymy tworzonym pracom, wydzielający je z powszedniości. „Sekularyzacja świata pociągnęła również za sobą odczarowanie przyrody (...). Ekumena, zamieszкана ziemia, cywilizacyjna przestrzeń człowieka zdegradowana została do roli ekonomicznej szklarni. Z wolna jednak powraca opamiętanie i przychodzi refleksja, iż woda i powietrze, drzewo i zwierzę są czymś więcej niż obiektami eksploatacji”. W owej refleksji utwierdza uważne przebywanie w obecności graficznych prac Olgi Pałki-Ślaskiej⁷.

Na wystawie w Galerii Extravagance pojawiają się również realizacje nowe pod względem kompozycji i źródeł inspiracji (grafiki: 365, 132 i 68 katalog A). W pewnym momencie, czując przesyt literaturą zdradzającą tajniki, które od zawsze stanowiły dla mnie swoisty poligon wyobrażeń, dochodzę do przekonania, że wolę przeczuwać niż wiedzieć, że to, co mną kierowało do tej pory, to nie znajomość, a intuicja. Wróciłam do przetwarzania natury, zdarzeń tylko i wyłącznie przez filtr własnego doświadczenia i analizy, wyparłam logikę na korzyść emocji. Powstają kolejno pierwsze prace dotyczące zapisu wydarzeń bez czasowej klasyfikacji. Pojęcie czasu związane było dla mnie z momentem, w którym w danej chwili jesteśmy zakotwiczeni. Budowałam swoisty kalendarz, zmienny i nie zawsze logiczny. System zakreśleń i oznaczeń staje się zapisem graficznym określonego okresu czasu. Pozbawione liczb, wszelkich znaków i symboli obrazy stają się uniwersalne, nie opowiadają o tym, co było, ani o tym, co będzie, wymykają się czasowej klasyfikacji.

Na kolejnej wystawie prezentowanej w Galerii Stefart w Tychach wystawiałam grafiki również podejmujące problematykę czasu, tu jednak w kontekście przemijania i prób zapamiętywania. Tematami prac stały się sytuacje i wydarzenia zaobserwowane lub przeżyte w najbliższym otoczeniu, w tak zwanym codziennym życiu, ale także informacje znalezione w prasie, na portalach internetowych oraz różnorodne bodźce, które przykuły moją uwagę.

Bycie obserwatorem nieszczęść innych ludzi poprzez medialny charakter rzeczywistości wokół nas stało się stałym elementem życia. Reagujemy współczuciem, podnieceniem, a coraz częściej zubożeniem. Sytuacja staje się zgoła odmienna, gdy tragedia dotyka nas bezpośrednio. W 2018 roku

7

A. Zimnowoda, tekst kuratorski, [w:] *Mikro Makro Osobliwości* – katalog wystawy Olgi Pałki-Ślaskiej, Sosnowieckie Centrum Kultury – Zamek Ślesicki, Sosnowiec 2006.

w jednej sekundzie rozpada się moje dotychczasowe życie. Wraz z tragiczną śmiercią najbliższej osoby burzy się cały dotychczasowy porządek. Czas przestaje biec jak dotychczas, życie toczy się jakby obok. Następujący czas żałoby odkrywa nowe obszary teraźniejszości. Analogie do ówczesnego stanu odczuwania znalazłam w tekście Bronki Nowickiej:

Smutek mnie uczy, że służę do życia.

Kiedy jesz – mówisz – masz pamiętać, żeby gryźć i połykać, tylko tyle. Bo widzisz, chodzi o to, że włosy rosną bez twojej pomocy, samo się oddycha i samo śpi, oczy wiedzą, co zrobić, żeby się zamknąć. W zasadzie jesteś sobie potrzebna prawie do niczego.

Więc idąc, tylko przebieram nogami, a siedząc, uciskam stołek, który skrzypi. Kiedy tak siedzę, widok całymi godzinami używa mnie do patrzenia⁸.

Pozwoliłam sobie na zamieszczenie w tej rozprawie tak osobistego wątku, ponieważ stał się on mimowolnie naturalną częścią mojego życia zarówno prywatnego, jak i twórczego. Odczuwanie nowych, nieznanych dotąd emocji czy odkrywanie wielowarstwowości psychiki ludzkiej uzasadnia również kierunek poszukiwań formalnych w kolejnych realizacjach.

Szansa ukazania kolejnego etapu projektu graficznego pojawia się wraz z wystawą w Galerii StrefArt w Tychach. Prosta, whitecubowa przestrzeń wystawiennicza staje się idealnym miejscem na prezentację. Zawsze zależało mi na swobodnym, zmysłowym doświadczaniu moich grafik, a pozbawiona jakiegokolwiek kontekstu galeria dawała miejsce dla nieograniczonej wyobraźni odbiorców. Również tytuł wystawy *Strefa ciszy...* służyć miał refleksji podczas obcowania z pracami.

W tym niełatwym monocie życia porządkuję, kataloguję, niejako inwentaryzuję wspomnienia, przedmioty, urywki zdań, wysłane wiadomości, bezlitosne komunikaty zewnętrzne, natrętne myśli. Powstaje grafika *Last message II* (katalog A) będąca wizualnym zapisem wyobrażenia ostatniej wysłanej wiadomości tekstowej. Zależało mi na anonimowości i uniwersalności komunikatu, dlatego praca pozbawiona jest typografii czy wszelkich innych elementów stanowiących o intencji przekazu. Chciałam stworzyć otwartą wiadomość, otwartą bezpośrednio na konkretnego odbiorcę z jego bagażem doświadczeń czy aktualnym nastrojem. Inspiracją stają się kolejne historie ludzi doświadczających straty, ich różnorodność i wymiar jej przeżywania.

Przez filtr przykrych zdarzeń przepuszczam też poprzednie prace, stają się jakby odzwierciedleniem stanu przed i po, zaburzeniem porządku własnego mikrokosmosu. Kolejne nowe obrazy to *K-1313* (katalog A) będąca nawiązaniem do wcześniejszej pracy *M-04-80* (katalog B), stanowiąca jej następujący etap, etap destrukcji formy i częściowego zaniku materii. W procesie starannej segregacji, oddzielania rzeczy zbędnych i tych, które stanowić będą o śladach bliskiego człowieka, nieubłaganie zacierały się niektóre elementy, takie jak na przykład zapach. Dzisiejsza technologia umożliwia nam zapis obrazu zmarłego, jego głosu (fotografie, filmy),

możemy pozostawić po nim wiele przedmiotów, informacji czy wspomnień, nie oferuje jednak dostępnej formy zapamiętania zapachu. Pozbawiane sensualnej strony wspomnienia stają się coraz bardziej odległe, przez co potęgują strach i ból związany z samotnością.

Powstaje praca C-13316 (katalog A) będąca reakcją na konfrontację z ulotnością pewnych zjawisk i bodźców zmysłowych, tęsknotę za zapachem i dotykiem. Ale też prace C-1303, C-1403 oraz *Pain 328* i *P-186* (katalog A) nawiązujące formą do skulonego w bólu ciała lub części garderoby ściskanej w supeł w próbie zachowania zapachu na dłużej.

Na procesualny charakter cyklu wskazuje także sposób, w jaki postanowiłam zaprezentować powstające w latach 2016–2019 grafiki. Na każdej kolejnej wystawie pojawiają się dokładane do rejestru pozycje. Zestaw się rozrasta, a możliwość podsumowania cyklu i zaprezentowania go w całości dała mi wystawa prezentowana w Galerii Okno na Sztukę w Kutnie.

Kurator Prof. Dariusz Kaca zaproponował wystawę prezentującą dwie postawy graficzne – moją oraz Sybilli Skaluby pod wspólnym tytułem *Stany liminalne*. Różnice w podejściu do warsztatu zauważyć można też w interpretacji tematu. W kręgu mojego zainteresowania znalazł się przejściowy charakter zagadnienia. Znajdować się bowiem w stanie liminalnym, to przebywać między dwiema różnymi fazami – pomiędzy, jest to niejako obrzęd przejścia, poprzedzony stanem zawieszenia, niejasnym okresem, którego wyznacznikami mają być: pokora, odosobnienie, niezdefiniowana przynależność. Często służy do zaznaczenia przełomowych okresów w życiu, związanych z przechodzeniem z jednej fazy życia do kolejnej. Mniej więcej oznacza to sytuację, gdy człowiek „zawiesza” na jakiś czas swoje funkcjonowanie w rolach społecznych, jakie zwykle pełni. Nieodłącznym ich elementem jest tzw. faza liminalna – moment zawieszenia, w którym jednostka nie jest już tym, kim była dotychczas, ale nie jest jeszcze tym, kim stanie się za chwilę.

Towarzyszącą mi niepewność, życie pomiędzy było – będzie, zapomnieć – pamiętać, zaprezentowałam w całym dotychczas powstałym cyklu graficznym. Specyfika przestrzeni galerii dała mi szanse podzielenia całości na mikro-cykle, uwzględniając kolejne etapy rozbudowywania zestawu.

Na ten moment cykl uważam za zamknięty, a może lepszym byłoby określenie domknięty, ponieważ pierwotne założenie stworzenia nieograniczonej kolekcji nigdy nie przestało mi przyświecać. Mam jednak świadomość, że chwilowe przerwy w ciągłości są istotą szczerości wypowiedzi artystycznej, potrzebuję dystansu, żeby nie zatracać ostrości i intensywności bodźców. Tworzę własne, swoiste formy endemiczne, powstające w określonym miejscu. Interesuje mnie adaptowalność zarówno w kontekście przyrody, jak i człowieka. Obserwuję, jak systemy biologiczne dostosowują się do środowiska i rozwijają pod presją lub w warunkach stresu, jak w reakcji na zewnętrzne bodźce adaptują się, formując nowe mikrostruktury o ulepszonych funkcjach. Wciąż jestem obserwatorem, patrzę, próbuję poznać i zrozumieć. Używam ciekawości i empatii do przetwarzania rzeczywistości na obrazy będące moją formą komunikowania się ze światem zewnętrznym.

3. Aktywność wystawiennicza

Od roku 2004 brałam czynny udział w działalności wystawienniczej. Zorganizowałam kilkanaście wystaw indywidualnych oraz uczestniczyłam w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych na terenie Polski oraz za granicą. Dokładny spis aktywności wystawienniczej zamieściłam w dokumencie zawierającym pisemny wykaz dorobku artystycznego.

3.1. Wystawy indywidualne

Indywidualną działalność wystawienniczą rozpoczęłam niedługo po obronie pracy magisterskiej, gdy w 2004 roku zaproponowano mi wystawę indywidualną we współpracującej wówczas z ASP Galerii Fra Angelico działającej przy Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach, a w roku 2005 propozycję autorskiej wystawy otrzymałam z Sosnowieckiego Centrum Kultury, Zamek Sielecki, Galerii Extravagance. W obu przypadkach prezentowałam zestaw prac dyplomowych. Te wystawy i ich recenzje stały się bardzo ważnym dla mnie sygnałem, że to, co robię, ma sens i stały się ogromną motywacją do dalszego, już zupełnie samodzielnego działania i w kolejnym roku 2006 na wystawie w Galerii Na Żywo w Katowicach i Galerii SD w Warszawie prezentowałam zupełnie premierowy zestaw grafik, z których jedna została wyróżniona na wystawie Śląskiego Środowiska Twórczego w katowickim BWA. Dla mnie to był moment nieustających poszukiwań, eksperymentów technologicznych, odkrywania nieograniczonych możliwości technik wkleśłodrukowych. Kolejne etapy tych zmagają pokazuje kolejno na wystawach: w Galerii Stalowe Anioły w Bytomiu w 2006 roku (wystawa ta stanowiła część nagrody głównej Festiwalu Sztuki Wysokiej przyznawanej przez jury składające się z artystów związanych z trzema uczelniami w Katowicach, Cieszynie i Częstochowie), Galerii Styl w Głogówku i nieistniejącej już Galerii Fanaberia w Bytomiu w 2007 roku.

Po dwuletniej przerwie wynikającej z zaangażowania w zupełnie nowe rozwiązania formalne, w 2009 roku w Galerii NA2P w Gliwicach prezentuję premierowy zestaw 14 prac, o którym w swoim tekście do folderu Grzegorz Hańderek pisał:

Olga odwraca wzrok od spraw bieżących, by za pomocą swojej makrowrażliwości szukać reguł naturalnego biegu wydarzeń w świecie z trudem dostrzegalnym dla ludzkiego oka. W nim odnajduje mocny punkt odniesienia, który pozwala z niezbędnym dystansem przyglądać się sprawom bieżącym. Mieniąca się pierwotnymi kolorami ziemia – wydająca życie i wchłaniająca je z powrotem – tworzy horyzont, z którego warto wydzielić rzeczy istotne z nadmiaru mało ważnych⁹.

Kolejna pozycja mojej działalności wystawienniczej pojawiła się w kwietniu 2012 roku w Galerii MM w Chorzowie. Odbyła się wówczas wystawa konfrontująca dwie różne postawy graficzne, *Grafika&Grafika*, której współautorem był Prof. Mariusz Pałka. W październiku 2012 roku miała miejsce wystawa pod tytułem *Wielowymiarowy Obraz Świata* w oddziale grafiki Galerii Muzeum Historii Katowic, będąca jednocześnie prezentacją grafik

powstałych w ramach przewodu doktorskiego i miejscem jego publicznej obrony. Wystawa została włączona do programu imprez towarzyszących 8. Triennale Grafiki Polskiej 2012.

Pierwszy pokaz w ramach cyklu wskazanego jako osiągnięcie habilitacyjne to wystawa *Mikro Makro Osobliwości grafiki Olgi Pałki-Ślaskiej* w Galerii Extravagance Sosnowieckiego Centrum Kultury Zamek Sielecki w Sosnowcu, której kuratorem była Adriana Zimnowoda. Specyfika przestrzeni i spójność formalna pozwala mi zaprezentować 32 prace. Kolejne grafiki wchodzące w skład cyklu habilitacyjnego zaprezentowałam w Galerii StrefArt w Tychach na wystawie zatytułowanej *Przestrzeń ciszy...* Możliwość podsumowania cyklu powstającego przez kilka ostatnich lat dała mi wystawa *Stany liminalne* w Galerii Okno na Sztukę w Kutnie (wraz z Sybillą Skałubą), której kuratorem był Prof. Dariusz Kaca. Szczegółowy opis tych wydarzeń uwzględniający specyfikę danej wystawy zawarłam w części poświęconej wskazanemu osiągnięciu artystycznemu. Projekty artystyczne mojego autorstwa znalazły uznanie w formie otrzymanych stypendiów. W 2007 roku otrzymałam Stypendium Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury, a w 2010 roku zostałam roczną stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2016 roku otrzymałam odznakę *Zasłużony dla Kultury Polskiej* Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

3.2. Wystawy zbiorowe

Od roku 2004 aktywnie uczestniczę w wystawach oraz przeglądach grafiki w kraju i za granicą – są to najczęściej prestiżowe wydarzenia, które odbywają się w cyklach biennale i triennale. Brałam udział w wielu wystawach środowiskowych, wielu pokazach prezentujących sztukę młodych twórców oraz tych promujących twórczość polskich artystów za granicą. Zbiorowe prezentacje, w których uczestniczyłam, miały różną rangę i specyfikę. Pełny wykaz wystaw zbiorowych zamieściłam w pisemnej dokumentacji dorobku.

Od początku mojej aktywności wystawienniczej bardzo istotna była dla mnie możliwość prezentacji własnych prac na międzynarodowych przeglądach i konkursach. Satysfakcja z udziału w wystawach oraz możliwość konfrontacji z innymi grafikami z całego świata stały się stałym elementem mojej działalności artystycznej. Do ważniejszych dla mnie wydarzeń o zasięgu międzynarodowym zaliczam oczywiście te, na których zostałam szczególnie doceniona, a więc: w 2009 roku Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie, gdzie zostałam uhonorowana nagrodą regulaminową (nominacja do Grand Prix), w 2015 roku w Chinach przyznano mi Grand Prize na 5th International Print Biennale w Guanlan, a w 2016 roku nagrodę na organizowanej co dwa lata, wspieranej przez Prof. Toshihiro Hamano, Utazu Art Award w Kagawie w Japonii.

Za bardzo istotne uważam również projekty mające na celu promocję Polskiej Grafiki Współczesnej na świecie – i tak w 2006 roku znalazłam się w gronie osób zaproszonych do wystawy *Młodej Grafiki Polskiej Polish Eagles* w Seulu w Korei, a od 2010 do 2016 roku brałam udział w cyklu wystaw

The Polish Contemporary Print Exhibition prezentowanych w Chinach, Korei Południowej, Indiach, Portugalii i Polsce.

Dość znaczącą część mojej aktywności stanowią krajowe przeglądy graficzne, z których największym jest Triennale Grafiki Polskiej, w którym staram się regularnie uczestniczyć. W roku 2015 na 9. edycji Triennale w Katowicach zakwalifikowano do wystawy głównej pierwotne wersje grafik *B-39*, *M-38* (katalog A), które stanowią część zestawu cyklu wskazanego jako osiągnięcie habilitacyjne. Za istotne uważam również liczne uczestnictwa w wystawach prezentujących dorobek studentów i pedagogów Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, odbywających się zarówno w kraju, jak i za granicą. Są to prezentacje ważne ze względu na fakt, iż najczęściej stanowią formę współpracy i wymiany twórczej środowisk akademickich, ale również ze względu na wspólne pokazy studentów z pedagogami.

4. Działalność dydaktyczna

Moja współpraca z Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach rozpoczęła się zaraz po obronie pracy dyplomowej, początkowo na podstawie umów cywilnoprawnych, następnie w niepełnych wymiarach etatu. W 2013 roku zastałam zatrudniona na stanowisku adiunkta w pełnym wymiarze etatu. Działalność dydaktyczną rozpoczęłam na macierzystym kierunku Grafika Warsztatowa (obecnie usytuowanym w strukturach Wydziału Artystycznego ASP Katowice), asystując w Pracowni Technik Cyfrowych Prof. Adama Romaniuka oraz Pracowni Rysunku i Malarstwa I roku prowadzonej wówczas przez Prof. Stanisława Kluskę. W kolejnych latach pełniłam funkcję asystentki dr. hab. Dariusza Gajewskiego na przedmiocie Wiedza o działaniach i strukturach wizualnych oraz asystowałam dr. hab. Pawłowi Mendrkowi w Pracowni Malarstwa I roku dla studentów kierunku Grafika Warsztatowa. Od kilku lat prowadzę samodzielnie przedmiot Kompozycja (początkowo pozostając pod opieką artystyczną Prof. Adama Romaniuka) i współpracuje z dr. hab. Dominiką Kowynią w Pracowni Malarstwa I roku. Przez wiele lat zdobywałam również doświadczenie dydaktyczne w pracy na studiach wieczorowych oraz na studiach zaocznych. Powierzono mi też prowadzenie zajęć specjalistycznych (z zakresu Grafiki) na kursie przygotowującym do egzaminów na ASP w Katowicach, organizowanym przez katowicką Akademię. Opis działalności dydaktycznej chciałabym zawęzić do okresu po uzyskaniu stanowiska wykładowcy w 2011 roku, co wiązało się z uzyskaniem pełnej samodzielności w prowadzeniu zajęć.

Ważnym doświadczeniem dydaktycznym, którego podjęłam się w 2011 roku było samodzielne poprowadzenie zajęć z przedmiotu Kompozycja. Jest to przedmiot wchodzący w zakres tak zwanego programu podstaw dla studentów I roku Grafiki Warsztatowej. Wcześniejsze doświadczenia pracy na tym polu i refleksje na temat idei obrazu graficznego przez lata utwierdziły mnie w przekonaniu o ogromnym znaczeniu tych zajęć w kształtowaniu postaw twórczych w późniejszych latach. Program zakłada przede wszystkim szeroko pojęte poszukiwania w ukształtowaniu własnego,

indywidualnego języka ekspresji artystycznej. Wszystkie działania podejmowane przez studentów mają służyć odnajdywaniu, oswajaniu i swobodnemu operowaniu „śladem” graficznym. Mają pobudzić umiejętność widzenia i postrzegania form i zjawisk w świecie natury i kultury. Skupiamy się na poznawaniu nowych środków i metod warsztatowych adekwatnych do podejmowanych rozwiązań. Jest to przedmiot, który daje studentowi możliwość eksperymentowania, poszukiwania, kontaktu ze śladem, strukturą i fakturą.

Dalszy etap to budowa kompozycji i realizacja zadanego tematu. W doborze obszarów ideowych studenci również mają pełną dowolność, ma to również wprowadzać ich w poszukiwania własnych zakresów tematycznych i znajdowania dla nich najbardziej adekwatnych rozwiązań formalnych. Rok akademicki zaczynamy od rozmów i analizy sylwetki studenta poprzez jego wcześniejsze dokonania w zakresie sztuki i nie tylko. W indywidualnych odsłonach okazuje się, że młodzi ludzie poruszają się w przeróżnych dziedzinach twórczych. Staram się poszukiwać rozwiązań mogących pogodzić ważne dla nich obszary z nowymi rozwiązaniami technologicznymi po to, aby nie zatrzeć ich szczerości i czystej fascynacji zadaniowością czy zobowiązaniem. Niespożytą skarbnicą inspiracji, punktem zaczepienia czy większej wiedzy o młodym twórcy stają się szkicowniki, osobiste zapiski, zdjęcia w telefonie i długie rozmowy. Praca odbywa się indywidualnie, co wpływa na atmosferę komfortu i zaufania, która w moim przekonaniu zawsze sprzyja kreatywności.

Celem dydaktycznym przedmiotu jest zapoznanie studentów z elementarną wiedzą z zakresu budowy formy plastycznej, osiągnięcie zamierzonego efektu plastycznego poprzez umiejętne dobranie kolorów, kształtów, proporcji, faktur. Student odpowiednio operuje tymi narzędziami, aby uzyskać zamierzony przez siebie efekt w postaci różnych nastrojów, uczuć, przeżyć, jakich może doświadczyć odbiorca. Program realizowany jest w oparciu o zadania praktyczne stawiane studentom oraz indywidualny i zbiorowy system korekt, uzupełniony w zależności od potrzeb wykładem monograficznym lub warsztatami. Wszystkie elementarne zasady budowy obrazu, kompozycji są omawiane na podstawie powstających prac.

Wypracowywane wspólnie ze studentami ślady czy rozwiązania formalne niejednokrotnie wykorzystywane są równolegle w pracowniach graficznych, rysunkowych, malarskich. Z satysfakcją obserwuję kontynuowanie przez studentów zainicjowanych wspólnie rozwiązań na kolejnych latach, podczas przeglądów III roku, wystaw końcoworocznych, a niejednokrotnie dyplomów magisterskich. W roku 2018 student I roku Grafiki Warsztatowej Jan Kowal z pracą wykonaną w ramach zajęć z przedmiotu Kompozycja zakwalifikował się do wąskiego grona artystów na wystawę Transgrafia (w ramach MTG 2018 w Krakowie).

Równolegle od początku mojej współpracy z ASP pracuję w Pracowni Malarstwa I oku prowadzonej dla studentów kierunku Grafika Warsztatowa. Od kilku lat współpracuję na tych zajęciach z dr hab. Dominiką Kowynią. Program pracowni opiera się głównie na interpretacji zaproponowanych

układów w pracowni, czyli malowaniu modelu w odniesieniu do fragmentu otaczającej go martwej natury czy architektury pomieszczenia. Praca ze studentami I roku ma swoją specyfikę charakteryzującą się niewielkim doświadczeniem w materii malarskiej, połączonym z manierycznością i przyzwyczajeniami wyniesionymi z miejsc wcześniejszej aktywności na tym polu. Indywidualne korekty, rozmowy na temat sztuki współczesnej, technologii oraz dodatkowe ćwiczenia pomagają studentom dość szybko rozwinąć własny warsztat malarski. Ważną częścią tego etapu edukacji są tak zwane zadania domowe. Ta aktywność pozwala na większą swobodę w proponowaniu tematu czy rozwiązań formalnych i ujawnia niejednokrotnie skrywany potencjał i charakter studenta. Program pracowni zakłada coroczny plener malarski, którego organizacją przez lata się zajmowałam. Opisane przeze mnie wcześniej wyjazdy rezydencyjne i doświadczenia z nich płynące znacznie poszerzyły moje własne doświadczenia malarskie, ale przede wszystkim dały mi możliwość współpracy i obserwacji wielu różnych artystów, co przełożyło się na świeże spojrzenie na problemy dydaktyczne.

Specyfika mojego zatrudnienia sytuuje mnie w programie podstaw, a praca ogranicza się do kontaktu ze studentami I roku. I choć nie mam możliwości uczestniczenia w procesie twórczym starszych roczników, niejednokrotnie towarzyszy mi ogromna satysfakcja płynąca z widocznych efektów „pracy u podstaw”. Praca na uczelni jest dla mnie satysfakcjonującym doświadczeniem, zaproponowane przeze mnie metody prowadzenia zajęć i ich rezultaty spotkały się także z wysoką oceną ze strony Akademii na przeglądach podsumowujących dany rok akademicki. Niezmiennie fascynuje mnie ogrom możliwości graficznych, napędza mnie we własnych działaniach, ale też intrygująca jest możliwość uczestniczenia w początkach kształtowania młodych twórców, grafików. Nie uczestniczę w procesach dyplomowych, byłam jednak recenzentką kilku prac magisterskich. Szczegółowy wykaz moich osiągnięć dydaktycznych znajduje się w punkcie 3. *Pisemnej dokumentacji dorobku artystycznego oraz informacji o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji sztuki.*

5. Działalność organizacyjna w ASP w Katowicach

Przez blisko 15 lat pracy na Akademii Sztuk Pięknych wykonywałam wiele codziennych prac organizacyjnych mających na celu usprawnienie procesu dydaktycznego. Zorganizowałam około 10 plenerów malarskich dla studentów I roku Grafiki Warsztatowej, co roku uczestniczę też w budowaniu wystaw okolicznościowych, końcoworocznych oraz przy organizacji konferencji i warsztatów graficznych na terenie uczelni i poza jej murami.

5.1. Pełnione funkcje

Dwukrotnie, w latach 2007 i 2017 pełniłam funkcję sekretarza egzaminów wstępnych na Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach, na kierunku Grafika Warsztatowa. W 2015 roku koordynowałam Dni otwarte na kierunku Grafika Warsztatowa. Zostałam wybrana na członkinię Rady

Wydziału Artystycznego w kadencji 2016–2020 oraz członkinią Komisji Dyscyplinarnej Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w kadencji 2016–2020. Jestem członkinią Wydziałowej Komisji ds. Współpracy z Zagranicą w kadencji 2016–2020. Aktualnie jestem również członkinią zespołu ds. Promocji ASP (działającego przy Wydziale Artystycznym). Kilkukrotnie byłam członkinią składu komisji egzaminów doktorskich z dyscypliny język nowożytny, język angielski.

5.2. Promocja dokonań studentów

Od początku pracy w Akademii podejmowałam działania na rzecz promocji dokonań studentów. Ważniejsze wydarzenia i funkcje z tym związane, to bycie od 2017 roku członkinią zespołu organizującego konkurs *Grafika Roku* kierowanego do studentów Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach odbywającego się corocznie. W ramach konkursu współtworzyłam również wystawę pokonkursową *Grafika Roku* w Galerii Rondo Sztuki w Katowicach w latach 2017 i 2018.

W roku 2018 byłam członkinią zespołu organizacyjnego Festiwalu Sztuk Pięknych w Rybniku, którego program zakładał między innymi wystawy prac studentów katowickiej Akademii.

Szczegółowe informacje dotyczące mojej działalności artystycznej, organizacyjnej i dydaktycznej zamieściłam w pisemnej dokumentacji dorobku.

Bibliografia

1. S. Sontag, *Przeciw interpretacji i inne eseje*, wyd. Karakter, Kraków 2018.
2. M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, wyd. Karakter, Kraków 2017.
3. U. Eco, *Szaleństwo katalogowania*, wyd. Rebis, Poznań 2009.
4. H.-M. Koetzle, *Słynne zdjęcia i ich historie 1827–1926*, TASCHEN/TMC Art, [b. m.] 2008.
5. J. Czapski, Zdaniem A. Huxley'a, [w:] *Patrząc*, wyd. Znak, Kraków 1983.
6. P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, wyd. Otwarte, Kraków 2016.
7. E. Thoma, *Tajemnicza mowa drzew*, wyd. Literackie, Kraków 2018.
8. M. Maeterlinck, *Inteligencja kwiatów*, MG, Warszawa 2017.
9. B. Nowicka, *Nakarmić kamień*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie 2017.
10. A. Zimnowoda, tekst kuratorski, [w:] *Mikro Makro Osobliwości – katalog wystawy Olgi Pałki-Ślaskiej*, Sosnowieckie Centrum Kultury – Zamek Sielecki, Sosnowiec 2006.
11. G. Hańderek, tekst kuratorski, [w:] *Olga Pałka-Ślaska – Grafika*, galeria NA2P, Gliwice 2009.

Pałka-Ślaska